

Tomaszewski, Norbert

## **Stefan Ciecierski – ziemianin podlaski**

"Studia Łomżyńskie", 22, 2012, s. [181]-195

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NORBERT TOMASZEWSKI (Czyżew)

### Stefan Ciecierski - ziemianin podlaski.

Józef Jaroszewicz (1793-1860), znany historyk i publicysta z Bielska Podlaskiego, w niezbyt pochlebnym tonie wyraził się w 1856 roku o Stefanie Ciecierskim: ...*{posiada on} tytuł hrabiowski od kelnerów nadany (...) i długów po uszy, wystawił piękny pomnik ks. Klukowi w Ciechanowcu (1848 r.), a potem za granicę wyjechał*<sup>1</sup>. Trudno jest się zgodzić z tą surową oceną postępowania Stefana Ciecierskiego, którego życie i działalność przypadły na bardzo trudne dla Polaków i polskiego stanu posiadania lata, zwłaszcza dla osób znaczących i wpływowych, nie podejmujących współpracy z zaborcą, a wręcz demonstracyjnie manifestujących swoją polskość i przywiązanie do rodzimej tradycji.

Już dzieciństwo Stefana Ciecierskiego nie należało do najszcześniejszych. Gdy miał niespełna siedem lat, w dniu 10 października 1828 roku zmarł w Dreźnie jego ojciec Dominik Ciecierski, marszałek szlachty obwodu białostockiego<sup>2</sup>, syn Jakuba Ciecierskiego, ostatniego stolnika Ziemi Drohickiej i Konstancji z domu Kuczyńskiej, córki Leona Kuczyńskiego, podkomorzego Ziemi Drohickiej i Magdaleny Kossakowskiej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Biblioteka Jagiellońska rkps 4843, k.11. List z dnia 10.11.1856 roku – cytuję za Z. Romaniuk, *Józef Jaroszewicz (1793-1860), życie i twórczość* [w:] Z. Romaniuk (red.), *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, Bielsk Podlaski 1999, s. 89. Patrz też: M. Serejski, *Józef Jaroszewicz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 12. Pomnik ks. K. Klukowi w Ciechanowcu wystawił Stefan Ciecierski w 1850 roku, z roku 1848 pochodzi zaś epitafium poświęcone ks. K. Klukowi, znajdujące się w tamtejszym Kościele pw. Trójcy Przenajświętszej. Patrz: M. Kałamajska-Saeed (red.), *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo Łomżyńskie: Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice*, Warszawa 1986, s. 20-21

<sup>2</sup> E. Maryński, *Pomniki i mogiły Polaków*, Warszawa 1860, s. 39. Patrz też: *Testament Dominika Ciecierskiego* [w:] *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, nr inw. III/786 (odpis uwierzytelniony), s. 1.

<sup>3</sup> *Testament Dominika Ciecierskiego...* op. cit., s. 1

Lwią część ogromnego majątku rodowego Ciecierskich odziedziczył jego starszy brat Justyn<sup>4</sup>. Niestety, większość postanowień zawartych w testamencie Dominika Ciecierskiego miała bardzo krótki żywot prawny. Spowodowane to było nagłym zgonem jego starszego syna Justyna Ciecierskiego, który zmarł niespełna rok później, 24 grudnia 1829 roku w Ciechanowcu<sup>5</sup>, co po raz kolejny poważnie skomplikowało sytuację majątkową rodziny Ciecierskich. Co prawda Justyn zmarł bezpotomnie, co ułatwiało sukcesję jego majątku przez pozostałych członków rodziny Ciecierskich, lecz jego młodszy brat Stefan był wówczas niepełnoletni i co za tym idzie – niezdolny do czynności prawnych. Trudno więc przypuszczać, aby mógł on wówczas odziedziczyć majątek pozostały po starszym bracie<sup>6</sup>.

Jego ojciec – Dominik Ciecierski na opiekunów prawnych młodszego syna Stefana wyznaczył w swoim testamencie: Onufrego Pieńkowskiego – deputata powiatu drohickiego oraz Józefa Łyszczynskiego – byłego namiestnik Sądu Głównego 2-go Departamentu Białostockiego<sup>7</sup>. Ten pierwszy był faktycznym opiekunem Stefana Ciecierskiego w czasach jego niepełnoletności: *...Onufry Pieńkowski jest bliższy mieszkaniem swym i sąsiaduje z mym majątkiem, przeto zaraz po śmierci mojej, schedę małoletniego syna mego Stefana w swoje rączy objąć zarządzanie. Inwentarz onejże urzędownie spiszę i prowenta z tejez schedy corocznie, aż do wzrostu tegoż syna i dojścia lat zupełnych, pobierać będzie, z jakowych prowentów corocznie wypłacać będzie pensję żonie mojej punktem (...) niniejszej dyspozycji ustanowionej, po dwa tysiące złotych polskich. Nie mniej na utrzymanie i edukację tegoż syna, małoletniego Stefana, wypłacać będzie corocznie do rąk żony mojej po tysiącu rubli srebrem, które to pieniądze na utrzymanie i edukację obrócić powinna, resztę zaś prewentów z tej schedy, aż do dojścia lat syna Stefana pobieranych, obracać będzie tenże (...) Opiekun na spłatę długów moich, masą ogólną majątku obydwom synom przeznaczonego ciążących<sup>8</sup>.*

Patrząc na ilość i wysokość spłat można dojść do wniosku, że zobowiązania finansowe ciążące na dobrach rodowych Ciecierskich były większe niż podejrzewał umierający Dominik Ciecierski, bądź też zadłużenie to narosło wskutek złego gospodarowania majątkiem. Świadczą między innymi dokumenty majątkowe z lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, w których Onufry Pieńkowski załatwia niekończące się pretensje finansowe pod adresem masy majątkowej pozostałej po Dominiku Ciecierskim<sup>9</sup>.

Elementem złego gospodarowania mogła być zbytnia ufność do ludzi, którym powierzył zarząd w rodzinnych majątkach, o czym pisał jego syn Henryk: *Jedną z cech*

<sup>4</sup> Szczegółowy wykaz majątności należących do Dominika Ciecierskiego znajduje się u J. Maroszka, *Henryk Ciecierski z Bacik Średnich, kontynuator idei księżnej Amy Jabłonowskiej* [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728-1800). W 200 rocznicę zgonu*, Siemiatycze 2001, s. 172-173, Patrz również: *Testament Dominika Ciecierskiego...* op. cit., s. 2-5.

<sup>5</sup> H. Mościcki, *Ciecierski Dominik h. Rawicz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, tom IV, Kraków 1938, s. 36,

<sup>6</sup> *Testament Dominika Ciecierskiego...* op. cit., s. 3.

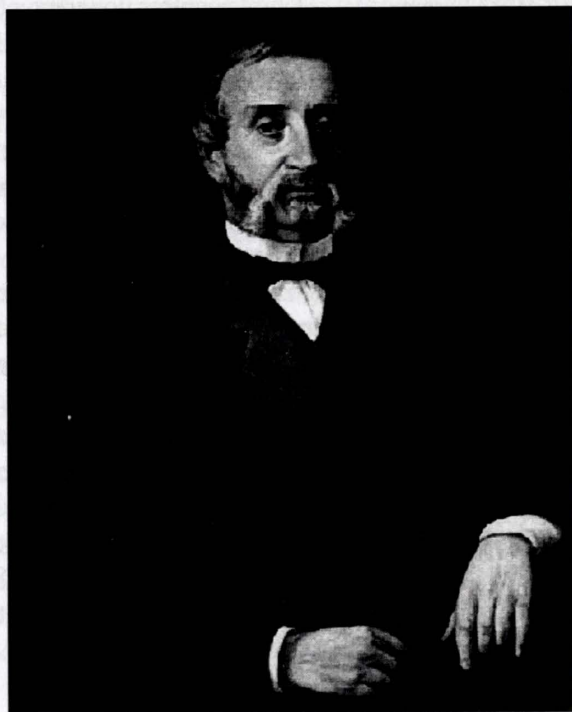
<sup>7</sup> Jak wyżej, s. 3.

<sup>8</sup> Jak wyżej, s. 5-6.

<sup>9</sup> Patrz: *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, dokumenty nr inw: III/3666, III/3667, III/3668 i III/3714 i inne.

*ojca była nie opuszczająca go do śmierci zbyt wielka ufność do ludzi i – co z tego wypływało – brak zmysłu obserwacyjnego i krytycyzmu w stosunku do osób, z którymi się stykał (...) Krzywdy te jednak serca ojcu memu nie spaczyły, ani też „chronicznego” altruizmu go nie pozbawiły. Sam dla siebie skąpy, dla innych kieszeń i dłoń stale miał otwartą<sup>10</sup>.*

Pomimo rodzinnych i majątkowych kłopotów już jako bardzo młody człowiek Stefan Ciecierski, na trwałe zapisał się na kartach historii Ciechanowca, wykazując patriotyczną postawę w trudnych dla miasta latach, które nastąpiły po upadku powstania listopadowego. Wtedy to będąc nominalnym właścicielem rodowych dóbr, około 1834 roku, a więc w wieku niespełna 13 lat, przekazał sporą kwotę pieniędzy na remont ciechanowieckiego kościoła. Wskazuje na to zapis w *Inwentarzu Kościoła i Plebanii Ciechanowieckiej spisany (...)* w roku 1835, w którym znajdujemy zapis: *...kościół murowany w Roku 1834 nowo zreperowany (...) kosztem nieletniego Stefana Ciecierskiego...*<sup>11</sup>. Fakt ten był zaledwie zapowiedzią późniejszych działań na rzecz utrwalenia i zachowania dla potomności polskiego stanu posiadania.



*Stefan Ciecierski – właściciel Ciechanowca w latach 1829-1888.  
(Zbiory Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu)*

<sup>10</sup> H. Ciecierski, *Pamiętki (wnuka) Soplicy*, [w:] *Arcana*, Nr 46-47 (4-5/2000), Kraków. Cytuję za *Głosem Siemiatycz*, Nr 2 (396) z 8 stycznia 2003 roku, s. 22-23.

<sup>11</sup> Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie. *Archiwum Parafialne w Ciechanowcu. Inwentarz Kościoła i Plebanii Ciechanowieckiej spisany po śmierci J.W.X. Jakuba Szkutnikowskiego (...)* w roku 1835.

Kilka lat później podróżujący po Europie wileński lekarz i historyk – Julian Albin Moszyński (1809-1857), opisując swój pobyt w Ciechanowcu w 1838 roku, zanotował, że ...*Nie ma Kluk żadnego pomnika w miejscu wiecznego spoczynku, dzisiejszy dopiero dziedzic Ciechanowca, Stefan Ciecierski, młodzieniec pelen nauki, miłośnik i znawca historii naturalnej, zamierza znieść kilku domków przed kościołem stojących i tam postawić pomnik odpowiedni zasługom czcigodnego Kapłana*<sup>12</sup>.

W podobnym tonie, na temat wszechstronnych zainteresowań ojca wypowiadał się po latach jego syn – Henryk Ciecierski: *Nasz ojciec w świecie człowiek, gorący patriota, starannie w stylu swej epoki wykształcony, słuchacz berlińskiego uniwersytetu, wszechstronny erudyta, gruntowny znawca historii, geografii, archeologii, nauk przyrodniczych i sztuki – był zbieraczem okazów przyrodniczych, dzieł nauki i sztuki, numizmatów i książek. (...) Zwiedził w młodości (w epoce dylżansowych podróży z powieściowymi noclegami w oberżach) chyba całą zachodnią romańską i germańską Europę*<sup>13</sup>. Można w tym miejscu dodać, że swoją pasją badawczą, podróżniczą i kolekcjonerską zaraził też swojego syna Henryka, autora powyższych wspomnień<sup>14</sup>.

Pod koniec lat trzydziestych XIX wieku sytuacja materialna Stefana Ciecierskiego była dość złożona. Jego rozliczne rodowe majątki zostały zrujnowane w czasie powstania listopadowego, on sam (a raczej jego opiekun prawny) stale potrzebował gotówki na spłatę zaległych należności. W tej sytuacji zaczął on ściągać zaległe podatki od swoich poddanych. Świadczyć o tym mogą bardzo częste licytacje nieruchomości oraz inwentarza żywego należącego do mieszkańców Ciechanowca, prowadzone w celu pokrycia ich zadłużenia<sup>15</sup>.

W Dodatku do Dziennika Urzędowego Guberni Augustowskiej z 29 kwietnia (11 maja) 1839 roku, znajdujemy między innymi obwieszczenie o licytacji (w maju-czerwcu 1839 roku) licznych nieruchomości w miasteczku Ciechanowcu, przeprowadzonej z inspiracji Onufrego Pieńkowskiego ...*głównego opiekuna nieletniego Stefana Ciecierskiego, dóbr Ostrożan i miasta Ciechanowca z tegoż majątku utrzymującego się.. majątku należącego do kilkudziesięciu (wymienionych z imienia i nazwiska), mieszkańców Ciechanowca*<sup>16</sup>. Zajęte przez komornika i wystawione na przymusową sprzedaż zostały: domy miejskie, wraz z zabudowaniami gospodarskimi, łąki, grunty orne i inne, z których dłużnicy zalegali z opłatą czynszu rocznego 833 talarów i 54 groszy pruskich oraz innych opłat dominialnych na łączną kwotę 91 talarów i 20 gro-

<sup>12</sup> J. Moszyński, *Podróż do Prus, Saksonii i Czech, odbyta w roku 1838-1839*. tom I, Wilno 1844, s. 26.

<sup>13</sup> H. Ciecierski, *Pamiętki (wmuła) Soplicy...* op. cit., s. 22.

<sup>14</sup> Patrz: J. Maroszek, *Henryk Ciecierski z Bacik Średnich, kontynuator idei księżnej Anny Jabłonowskiej* [w:] A. Wołk, Z. J. Wójcik (red.), *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728-1800)*, Siemiatycze 2001, s. 167-183.

<sup>15</sup> *Obwieszczenie o licytacji, 07.(19).11.1838*. [w:] *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, nr inw. III/541 a (oryginał).

<sup>16</sup> *Dodatek do Dziennika Urzędowego Guberni Augustowskiej, Nr 19 z 29 kwietnia (11 maja) 1839 r.* [w:] *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, nr inw. III/1048, s. 258-259.

szy pruskich<sup>17</sup>. Licytacje nieruchomości oraz inwentarza żywego stały się smutną codziennością dla mieszkańców Ciechanowca w ciągu najbliższych kilku dekad.

Sam Stefan Ciecierski też nie opływał w luksusy: *Przez pewien czas srebra stołowego w Pobikrach nie mieliśmy. Bezpośrednio bowiem przed wybuchem ostatniego Powstania ojciec zastawił całe srebro stołowe oraz ogromną srebrną wazę w Banku Polskim w Warszawie za trzydzieści tysięcy złotych i uzyskane pieniądze w całości na cele narodowe potajemnie oddał. Gnębiony podczas Powstania ciągłymi kontrybucjami, które jak grad w owych czasach na niego spadały, nie był w stanie sreber w porę wykupić i zostały na licytacji sprzedane. Obywaliśmy się potem czas jakiś skromnymi platerami. Wspominał o tym i Józef Kraszewski (...), że ziemianin Stefan Ciecierski z Pobikrów, z powodu ciągłych kar za sprawy narodowe musiał stale trzymać rękę w worku*<sup>18</sup>

Zanim wybuchło powstanie styczniowe, pod koniec lat 40. XIX wieku sytuacja materialna Stefana Ciecierskiego poprawiła się na tyle, że mógł spełnić swoje marzenie z młodości (a zarazem powinność, którą odziedziczył po swoim ojcu i starszym bracie), którą było wystawienie pomnika upamiętniającego ks. Krzysztofa Kluka (1739-1796), proboszcza ciechanowieckiego i jednego z jednego z najwybitniejszych polskich przyrodników doby Oświecenia.

Zanim jednak zamiar ten zrealizował wystawił on w 1848 roku, w miejscowym kościele nagrobek z popiersiem ks. Krzysztofa Kluka popiersiem i napisem: *Księdzu Krzysztofowi Kluk, kanonikowi kruszwickiemu, dziekanowi drohickiemu, proboszczowi ciechanowieckiemu, pierwszemu przyrodopisarzowi w języku polskim, urodzonemu w m. Ciechanowcu w roku 1739, zmarłym w 1796 r. Stefan Ciecierski jednocześnie z posągami przed tym kościołem umieszczonym pomnik ten postawił. 1848 r. Podobno na pomniku nagrobnym istniała również płaskorzeźba z napisem: *Wielkiemu miłośnikowi przyrody ojczystej składają hold: Rolnictwo, Ogrodnictwo, Rybołówstwo, Pszczelarstwo i Górnictwo*<sup>19</sup>.*

Ostatecznie wolę swego ojca Dominika i brata Justyna spełnił Stefan Ciecierski, przez wystawienie wspomnianego pomnika na placu przykościelnym, dopiero w 1850 roku<sup>20</sup>. Projektantem i wykonawcą pomnika był wybitny polski rzeźbiarz Jakub Tatarkiewicz, uczeń duńskiego mistrza – Berta Thordvaldsena. Sama zaś uroczystość odsłonięcia pomnika, miała miejsce w dniu 25 kwietnia 1850 roku, w 111 rocznicę urodzin i w 54 rocznicę zgonu Krzysztofa Kluka<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Jak wyżej.

<sup>18</sup> H. Ciecierski, *Pamiętki (wnuka) Soplicy*, [w:] *Arcana*, Nr 46-47 (4-5/2000), Kraków. Cytuję za *Głosem Siemiatycz*, Nr 9 (403) z 26 lutego 2003 roku, s. 4.

<sup>19</sup> Patrz: E. Kudła, *Ksiądz Krzysztof Kluk* [w:] *Wszechświat*, Nr 1 z 1958 roku.

<sup>20</sup> *Stephanus Ciecierski Dominici patris carissimi et Justini frantris consilium libenti animo secutus hoc monumentum posuit...* Fragment napisu na frontowej ścianie pomnika ks. K. Kluka.

<sup>21</sup> Patrz: {A. Waga}, *Pomnik Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (z 5 rycinami)* [w:] *Biblioteka Warszawska*, Tom IV, Warszawa 1850, s. 123-132



*Odsłonięcie pomnika ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu  
25.04.1850.*

(Zbiory Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu)

Wydarzenie to stało się formą manifestacji patriotycznej, którą odnotowały skrupulatnie polskie gazety. Biorący w niej znany ówczesny rysownik, współpracujący z wydawnictwem *Biblioteka Warszawska* – Michał Kulesza, uwiecznił na swojej grafice obok pomnika i zgromadzonych mieszkańców fasadę kościoła Trójcy Przenajświętszej oraz fragment budynku Szpitala Sióstr Miłosierdzia w Ciechanowcu<sup>22</sup>. Jest to jedno z pierwszych ikonograficznych wyobrażeń fragmentu Ciechanowcu, drugie po *Panoramie Ciechanowca* autorstwa ks. Krzysztofa Kluka z końca XVIII wieku.

Działalność Stefana Ciecierskiego mająca na celu utrwalenie pamięci o ks. Krzysztofie Kluku nie sprowadzała się tylko do budowy nagrobka w kościele i pomnika. We fragmencie artykułu autorstwa Antoniego Wagi znajdujemy taki zapis: *Pocieszająca dochodzi nas wiadomość, że jeden z terażniejszych dziedziców Ciechanowca [Stefan Ciecierski – N.T.] światły obywatel, nie tylko pozbierane niedrukowane dotąd rękopisma Kluka wydać, ale i wznieść mu w Ciechanowcu pomnika, zasługi jego uczcić zamysła*<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Teki Glinki, teka 441, s.1-3.

<sup>23</sup> A. Waga, *Wzmianka o życiu i dziełach naturalisty naszego księdza Krzysztofa Kluka (z dołączeniem wizerunku jego)*, [w:] *Biblioteka Warszawska*, t. 3: 1843, s. 241-242.

To właśnie Stefan Ciecierski zachował dla potomności wizerunek ciechanowieckiego proboszcza, o czym informował czytelników *Biblioteki Warszawskiej* Antoni Waga: *Oryginał portretu, który tu w wiernym przerysie załączamy (bo portretu Kluka ikonoteka krajowa dotąd nie posiada), wykonany był przez rysownika bardzo miernej umiejętności. Jest to mała kartka papieru mocno zszarzała, z jednego boku upalona, znaleziona przypadkowo w pierwszym tomie dzieła Duhamela o drzewach owocowych, w księgozbiorze pewnego znakomitego domu na Podlasiu, którego przodków śp. Kluk często odwiedzał*<sup>24</sup>.

Kontakty Stefana Ciecierskiego z Jakubem Tatariewiczem miały miejsce jeszcze przed odsłonięciem pomnika ks. Krzysztofa Kluka Świadczy o tym umowa, zawarta w Warszawie 1 (13) marca 1848 roku, pomiędzy Stefanem Ciecierskim i Janem Nepomucenem Bizańskim, malarzem z Krakowa, z jednej strony, a Jakubem Tatariewiczem z drugiej, o wykonanie rzeźbionego ... w kamieniu ciosowym *kunowski*... nagrobka według załączonego rysunku i dostarczenia go do Nowego Miasta Ciechanowca.

Na stronie siódmej wspomnianego dokumentu, znajduje się rysunek nagrobka wykonany ołówkiem przez samego Jakuba Tatariewicza oraz jego odręczny podpis: *Jakób Tatariewicz Prof. Rzeźby*. Na dokumencie znajduje się pokwitowanie kolejnych trzech rat kosztów wykonania rzeczzonego nagrobka (wycenionego na 3.500 złotych, czyli 525 rubli srebrem) oraz ostateczne pokwitowanie i rozwiązanie całkowicie dopełnionej umowy, co miało miejsce w dniu 8 (18) października 1848 roku, w majątku Ostrożany<sup>25</sup>.

Intencja Stefana Ciecierskiego budowy tego pomnika wyryta została na frontowej stronie pomnika, gdzie znajduje się napis: */Ś.P. Józefowi/BIEŻAŃSKIEMU/ur. 3 Mar 1796 zm. d. 17 Wrz 1846/ Przywiązany brat Jan Nep./BIZAŃSKI i wdzięczny za/pielęgnowanie pierwszego jego/dzieciństwa i późniejszą stałą/przyjaźń/STAEFAN CIECIERSKI/ten Pomnik wystawił / w R. 1848/. Na odwrocie pomnika jest kolejny napis: */Tu także/są tymczasowo złożone/zwłoki ś. p./Anieli z Wodzińskich Grzybowskiej/ur. 2 sier. 1763/zm. 17 lut 1828/ – żony Józefa Grzybowskiego, prefekta departamentu siedleckiego, matki Konstancji z Grzybowskich Ciecierskiej, babki Stefana Ciecierskiego*<sup>26</sup>.*

Fakt upamiętnienia przez Stefana Ciecierskiego swojego guwernera i przyjaciela oraz babki doskonale świadczy o nim jako człowieku. Dla porządku można dodać, że opisany we wspomnianym dokumencie nagrobek stoi do dnia dzisiejszego na cmentarzu w Ostrożanach.

<sup>24</sup> Jak wyżej, s. 242.

<sup>25</sup> Wyciąg główny umowy między Stefanem Ciecierskim i Janem Nepomucenem, a Jakubem Tatariewiczem [w:] *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, nr inw. III/542 (oryginał).

<sup>26</sup> Obserwacja własna. Warta uwagi jest zastosowana na pomniku podwójna pisownia nazwisk obu braci: BIEŻAŃSKI – BIZAŃSKI.



Wielką pasją Stefana Ciecierskiego były lasy, których w jego rodowych dobrach było niemało. W latach 1854-1855 ukazało się w Warszawie czterotomowe dzieło noszące tytuł *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym ułożone...* Jego autor – pochodzący z Wileńszczyzny Aleksander Połujański (1814-1866), absolwent wyższych uczelni w Wilnie i Moskwie, leśniczy gubernialny w Kazaniu, a później – asesor nadleśny w rządzie guberni augustowskiej, jako pierwszy podjął się przedstawienia stanu obszarów leśnych na terenie Królestwa Polskiego i tzw. *Ziem zabranych*<sup>27</sup>. Jego prace (nie tylko związane z lasami, ale również z historią ziem północno-wschodniej Polski) zawierają co prawda wiele pomyłek, błędnych interpretacji, a nawet bałamutnych legend, ale do dziś stanowią kopalnię wiedzy na wiele tematów, której daremnie szukać w innych opracowaniach czy wydawnictwach źródłowych.

Dzieło Aleksandra Połujańskiego stało się być może inspiracją dla Stefana Ciecierskiego do lepszego poznania oraz racjonalnego gospodarowania w posiadanych terenach leśnych. Znakomicie z nim koresponduje powstały w tym samym 1854 roku dokument noszący nazwę *Opisanie domów straży leśnej*, stanowiący część większego inwentarza noszącego nazwę *Opisanie stanu budynków folwarku w Czartajewie z dnia 24/12 czerwca 1854 {roku}*<sup>28</sup>. Dokument ten jest dobrym przykładem świadczącym o trosce ówczesnych ziemian podlaskich o posiadane kompleksy leśne oraz pracujących w nich ludzi.

Wspomniany powyżej dokument, będący de facto inwentarzem posiadanych dóbr, powstał na zamówienie Stefana Ciecierskiego. *Opisanie domów straży leśnej* jest dość szczegółowym inwentarzem sześciu domów, w których mieszkała hrabiowska służba leśna<sup>29</sup>. W dokumencie tym zawarte są opisy i wymiary zabudowań, zwłaszcza mieszkalnych, czasami trafiają się również opisy wyposażenia budynków w różnorodny sprzęt gospodarski. Nie pojawiają się natomiast żadne dane dotyczące inwentarza żywego czy związane z wykorzystaniem gruntów rolnych

Osoba sporządzająca ten dokument koncentrowała się przede wszystkim na materiale, z którego wykonana była dana budowla, jej stanie technicznym, jak również, choć w mniejszym stopniu – na wyposażeniu budynków. Niejako *przy okazji*, poja-

<sup>27</sup> *Ziemie zabrane* (zwane również: *provincje zabrane, gubernie zachodnie, Kraj Zachodni*) – określenie ziem zaboru rosyjskiego nie wchodzących w skład Królestwa Polskiego. Do obiegu naukowego i publicystyki pojęcie to wprowadził w 1834 roku Maurycy Mochnacki. W 1914 ziemie te zamieszkiwało 2,5 mln Polaków, stanowiąc większość tamtejszych warstw ziemiaństwa i inteligencji. Patrz: O. Czarnowski *Metoda historycznego obliczania liczebności ludności polskiej zamieszkałej na terytorium dawnej Litwy i Rusi pod zaborem rosyjskim* [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, tom I: *Referaty*, Lwów 1935, s. 231-238.

<sup>28</sup> *Opisanie stanu budynków folwarku w Czartajewie z dnia 24/12 czerwca 1854* [w:] *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*. Zbiory Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu. Nr inw. III/764 (oryginał). W datacji dokumentu jest oczywiście pomyłka, prawidłowa data powinna być: 12/24 czerwca 1854.

<sup>29</sup> *Opisanie stanu budynków folwarku w Czartajewie...* op. cit., s.21-24.

wiają się również omawianym tekście pewne dodatkowe informacje, między innymi: na temat czasu powstania niektórych opisywanych budowli oraz osób, które z nich korzystały.

Niektóre z domów zajmowanych przez straż leśną były wówczas w opłakanym stanie technicznym. Fakt ten wskazywać mógł na niezbyt dobrą kondycję całego gospodarstwa leśnego należącego nominalnie do Stefana Ciecierskiego, a zarządzanego wcześniej w jego imieniu przez jego matkę – Konstancję oraz opiekunów prawnych. Obecnie, po wielu latach przebywania w cieniu swojej matki – Konstancji Ciecierskiej, postanowił on objąć osobiście rządy w swoich dobrach. Aby zorientować się w wielkości majątku, jego stanie ekonomicznym, potrzebach i koniecznych inwestycjach, niezbędne było sporządzenie inwentarza posiadanych dóbr.

Przełomowym momentem w życiu Stefana Ciecierskiego był bez wątpienia dzień 12 października 1853 roku. W tym to dniu, w warszawskim Kościele Świętego Krzyża, o godzinie ósmej wieczorem, Stefan Dominik Ildefons Józef Nepomucen Franciszek Ignacy Adam Konstanty, dziewięciorga imion Ciecierski, poślubił Marię Jadwigę, dwojga imion Rzewuską. Liczący w dniu ślubu 32 lata pan młody, poślubił zaledwie 17-letnią pannę, córkę osiadłych w Warszawie: Henryka Rzewuskiego i Julii z domu Grocholskiej. Świadkami tej niezwykle uroczystości byli między innymi: Iwan książę warszawski, Paskiewicz Erewański – namiestnik Królestwa Polskiego oraz Sewewryn Uruski, marszałek szlachty guberni warszawskiej<sup>30</sup>.

Szczegółowy opis uroczystości ślubnych znalazł się na pierwszej stronie *Kurjera Warszawskiego* z dnia 1 (13) października 1853 roku. Czytamy tam między innymi: *Wczoraj około godziny 8ej wieczorem, pobłogosławiony został w Kościele Śgo KRZYŻA, związek małżeński, zawarty przez W. Stefana Ciecierskiego, Dziedzica dóbr Ciechanowiec, (upamiętnionych wspaniałym i wzniesionym przez Niego tamże pomnikiem, jednemu z pierwszych naturalistów naszych. Klukowi), Syna ś. p. Dominika i żyjącej JW. Konstancji z Grzybowskich Małżonków Ciecierskich; z Panną Jadwigą Hrabianką Rzewuską, Córką JJW W. Julji z Hra: Grocholskich i Henryka Rzewuskiego, Urzędnika do Szczególnych Poruczeń przy JO. Xięciu WARSZAWSKIM, NAMIESTNIKU Królestwa, a znanego w piśmiennictwie naszym autora Listopada, i wielu innych. Akt ten uroczysty zaszczycony został obecnością JO. FELDMARSZAŁKA, Xięcia WARSZAWSKIEGO, NAMIESTNIKA Królestwa, który raczył przybyć wraz z Synem JO. Teodorem Xięciem Warszawskim, Hrabią Paskiewiczem Erywańskim, Fligel-Adjutantem JEGO CESARSKIEJ MOŚCI. Po godzinie 7ej, za przybyciem JEGO XIAŻĘCEJ Mości do domu Rodziców Panny Młodej, przy ulicy Chmielnej, gdzie zebrało się grono Znakomitych zaproszonych Osób płci obiej, udzielone zostało błogosławieństwo Rodzicielskie młodej parze, a następnie cały*

<sup>30</sup> Akt ślubu Stefana Dominika Ciecierskiego z Marią Jadwigą Rzewuską, 12.10.1853. [w:] Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik. Zbiory Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu. Nr inw. III/3682 (odpis uwierzytelniony). Patrz też: *Kurjer Warszawski*, N° 344, sobota, dnia 19 (31) grudnia – rok 1853, s. 1718.

orszak godowy przybył do Kościoła Śgo KRZYŻA. Niebawem też przed przybranym wspaniałym i rześmym oświetlonym Wielkim Ołtarzem, któremu odpowiadało oświecenie całej części Świątyni w obrębie Presbytorjum, stanęła młoda para, na ślubnym kobiercu. Do stopni ołtarza, jaśniejącą wdziękiem i młodością dziewicę, poprowadzili JJWW. Radca Tajny Józef Tymowski i Wacław Potocki; zaś Pana młodego, PP. Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) i Marja Hrabianka Tyszkiewicz. Po krótkiej przemowie zakończonej modlitwą o szczęście nowożeńców, J W. Ożarówski Prałat Ołtycki, w asystencji liczne go Duchowieństwa, pobłogosławił ten związek, a Kler miejscowy wykonał na chórze VENI CREATOR. PO odbytym obrzędzie, JO. XIĄŻĘ Warszawski NAMIESTNIK Królestwa, raczył zaszczyścić Nowo-zamężną odprowadzeniem Jej od Ołtarza; zaś JJWW. Hrabina Chodkiewicz z Hrabinią Wincentową Tyszkiewiczową, asystowały Nowożeńcowi. Z Kościoła cały orszak godowy zebrał się powtórnie w mieszkaniu JJWW. Hrabiostwa Henrykostwa Rzewuskich, gdzie ponowiono najszczerze życzenia pomyślności i pożegnano Nowożeńców udających się do dóbr Pana Młodego<sup>31</sup>.

Ze związku tego przyszło na świat sześcioro dzieci: Wanda Maria Gołąbek-Jeziarska (1856-1921); Jadwiga Jasińska (ok. 1860-ok.1928); Maria (ok. 1860-ok.1920); Stefan Wacław Dominik (1862-1937), Henryk Tadeusz (1864-1933) oraz Izydor (1866-1941)<sup>32</sup>.

Od młodzińszych lat datuje się trwająca do końca życia konfrontacja Stefana Ciecierskiego z rosyjskim zaborcą. Solą w oku władz carskich była działalność Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, prowadzących w Ciechanowcu szpital dla ubogich i szkołę dla dziewcząt, w której uczyły się one języka polskiego. Ich działalność była od schyłku Rzeczypospolitej z urzędu wspierana przez właścicieli Ciechanowca. Walka o utrzymanie szpitala i szkoły przyklasztowej, która trwała blisko ćwierć wieku, przysporzyła Stefanowi Ciecierskiemu wiele problemów i wpędziła w niemałe koszty.

Władze carskie bardzo szybko uznały Szpital Sióstr Miłosierdzia za ośrodek szerzenia polskości i podjęły działania w celu jego likwidacji. Już w roku 1842 z polecenia rządu rosyjskiego zamknięto szpital oraz dokonano kasaty Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Oznaczało to również likwidację szkoły prowadzonej przez siostry. W dniu 23 grudnia tegoż roku, na mocy *prikazu* władz obwodu białostockiego cały inwentarz szpitalny i łóżka chorych musiały siostry przekazać do szpitala w Bielsku Podlaskim<sup>33</sup>.

Część budynku szpitalnego została przejęta przez władze *na cele rządowe*, co praktycznie uniemożliwiło realizację siostrom ich statutowych zadań. W tej sytuacji Stefan Ciecierski wstrzymał wypłatę dotacji na rzecz szpitala. Siostry Miłosierdzia,

<sup>31</sup> *Kurjer Warszawski*, N° 269, czwartek, dnia 1 (13) października – rok 1853, s. 1313.

<sup>32</sup> Na podstawie: M.J. Minakowski, *Genealogia potomków Sejmu Wielkiego*. Internet. <http://www.sejm-wielki.pl/sejmwielki?p=stefan.n=ciecierski+z+ciecierzyna+h.+rawicz>

<sup>33</sup> Leonard de Verdmon Jacques, *Monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim...*, Warszawa 1902, s. 34.

które zmuszone były do opuszczenia Ciechanowca, znalazły wikt i opierunek w okolicznych majątkach ziemskich. Miały one również problemy z korzystaniem z przynależnego im majątku ziemskiego Boguty, który znajdował się *pod drugiej stronie kordonu* na terenie Królestwa Polskiego<sup>34</sup>. Z tego powodu po pewnym czasie zdecydowały się one powrócić do budynku szpitalnego.

Czasowo pozostawiono do dyspozycji siostr tylko aptekę i kaplicę oraz przylegający do budynku szpitalnego ogród owocowo – warzywny. Siostry zamieszkały w budynku szpitala jako osoby prywatne. Pozostałe pomieszczenia przeznaczono na areszt policyjny, kancelarię i archiwum. Mieściły się one tam do 1851 roku<sup>35</sup>. Siostry nadal prowadziły, teraz już nielegalnie, szkołę dla dziewcząt, ucząc je języka polskiego w domach prywatnych.

Dopiero w roku 1851, na wskutek interwencji władz kościelnych, Siostry Miłosierdzia mogły oficjalnie powrócić do swojej siedziby. Próba wznowienia ich działalności napotykała jednak na opór zarówno ze strony władz carskich, jak również, co wydawać ze strony ówczesnego właściciela Ciechanowca – Stefana Ciecierskiego. Przez blisko dziesięć lat Siostry Miłosierdzia toczyły z nim proces o wypłacanie kwoty pieniężnej przewidzianej w akcie fundacyjnym. Ostatecznie Stefan Ciecierski został zwolniony z obowiązkułożenia na rzecz Sióstr Miłosierdzia dotacji pieniężnych. Tymczasem chodziło o wprowadzenie w błąd władz carskich – Stefan Ciecierski nieoficjalnie bowiem finansował działalność szpitala w Ciechanowcu, gdzie Siostry Miłosierdzia ponownie uruchomiły szkołę dla dziewcząt, unikając podejrzenia o dotowanie rozwiązanego przez władze carskie Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo<sup>36</sup>.

Szykany władz carskich wobec Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia jednak nie ustały. W roku 1859, pod pretekstem remontu cerkwi prawosławnej, za zgodą grodzieńskich władz gubernialnych, konsystorz prawosławny przeniósł nabożeństwa cerkiewne do kaplicy w budynku poszpitalnym<sup>37</sup>. W 1860 roku władze przekazały posiadaną przez siostry posesję Stefanowi Ciecierskiemu, zaś w dniu 20 czerwca 1861 roku wydały zarządzenie nakazujące zakonnicom opuszczenie Ciechanowca<sup>38</sup>.

Przebywający w tym czasie w Szwajcarii Stefan Ciecierski, wydał w Genewie, bez wiedzy i zgody władz gubernialnych, dokument datowany 22 października 1861 roku, na mocy którego posesję tę oddawał Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w dzierżawę na okres sześćioletni, za opłatą 300 zł (45 rubli srebrem) rocznie, którą

<sup>34</sup> K. Uszyński, *Dzieje szpitala w Ciechanowcu* [w:] *Ciechanowiecki Rocznik Muzealny*, Tom I, Ciechanowiec 2005, s. 152.

<sup>35</sup> S. Rosiak, *Prowincja Litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologii Kościoła Katolickiego pod zaborem rosyjskim*, Wilno 1933, s. 102.

<sup>36</sup> K. Uszyński, *Dzieje szpitala w Ciechanowcu...* op. cit., s. 152-153.

<sup>37</sup> S. Rosiak, *Prowincja Litewska Sióstr Miłosierdzia...* op. cit., s.103.

<sup>38</sup> Jak wyżej. s.104.

to sumę wypłacał im równocześnie jako zasiłek. W zamian za to siostry zobowiązały się otworzyć w murach szpitalnych ochronkę dla dzieci<sup>39</sup>.

Zarówno ów dokument, jak również szkoła dla dziewcząt i ochronka dla dzieci były nielegalne, zresztą jak i samo przebywanie zakonnic w Ciechanowcu. Stan taki istniał do wybuchu powstania styczniowego.

W czasie trwania powstania, w powiecie Bielsk Podlaski rozlokowany został pułk wojsk carskich pod dowództwem pułkownika Amentowa, jeden z batalionów tego pułku, dowodzony przez majora Korfa, został zakwaterowany w Ciechanowcu. Żołnierze rosyjscy zajęli na swoje potrzeby budynek szpitala<sup>40</sup>. Fakt ten był brzemnienny w skutkach dla mieszkańców miasta i osady. Major Korf, wraz z kilkoma oficerami, w tej liczbie ze znanym z okrucieństwa kapitanem Gustem *...robił ekspedycje w bliskości Ciechanowca, tak na ruskiej jak i na „polskiej” stronie rabował, a Gust pijany strzelał i zabijał ludzi w lasach zbierających jagody, grzyby*<sup>41</sup>.

Władze powstańcze nie puściły płazem tej działalności. Major Gust wyrokiem sądu powstańczego został skazany na śmierć. Wyrok wykonał powstaniec, mieszkaniec Ciechanowca – Teofil Piotrowski (nazywany później przez sąsiadów *Wisielcem*), który powiesił Gusta na drzewie rosnącym na rozwidleniu drogi prowadzącej z Ciechanowca do wsi Tworkowice i Perlejewo<sup>42</sup>.

Wyrok wykonany na kapitanie Guście (awansowanym pośmiertnie do stopnia majora), uspokoił nieco rosyjskich żołnierzy stacjonujących w Ciechanowcu, choć nie zapobiegł dalszym represjom, które spadły na mieszkańców miasta. Nie pozostał on też bez wpływu na losy znaczącej dla Ciechanowca instytucji, jaką był Szpital Sióstr Miłosierdzia. W czasie powstania styczniowego Ciechanowiec został obsadzony przez silny garnizon rosyjski. Z uwagi na to, że część Starego Miasta została spalona w czasie walk prowadzonych w drugiej połowie 1863 roku, rosyjscy żołnierze zajęli większość budynku szpitala na kwatery. Jesienią 1863 roku, na mocy polecenia Domu Centralnego dwie chore Siostry Miłosierdzia miały wrócić do Warszawy, a pozostałe trzy – przenieść się do majątku Boguty. Siostry Miłosierdzia nie wykonały tego polecenia. Przez pewien czas tułały się po okolicznych majątkach, a po opuszczeniu budynku szpitala przez żołnierzy rosyjskich – powróciły do swojej siedziby. Jednak już w dniu 18 lipca 1864 roku gubernator grodzieński domagał się zamknięcia szpitala i wygnania żeń sióstr jako *...dążących stale do rozszerzenia w kraju tutejszym polskiego kierunku*.

<sup>39</sup> Jak wyżej. s.104.

<sup>40</sup> W. Czaplicki, *Moskiewskie na Litwie rządy 1863-1869. Dalszy niejako ciąg „Czarnej Księgi”*, Kraków 1869, s. 67.

<sup>41</sup> F. Biłgorajski, *Pamiętniki w sprawie chłopskiej...* op. cit., s. 75.

<sup>42</sup> Jan Porzeziński-relacja pisemna z 1970 roku. Do końca lat siedemdziesiątych XX wieku istniał na cmentarzu prawosławnym w Ciechanowcu grobowiec majora Gusta, z murem pomnikiem i żelazną tablicą z napisem w języku rosyjskim: *Zdieś pogriebien Major Gust powieszen polskimi miatożnikami*.

W dniu 4 października 1864 roku trzy siostry zostały wysiedlone z lewobrzeżnego Ciechanowca na teren Królestwa Polskiego i oddane do dyspozycji tamtejszych władz policyjnych. Przebywały one tam zaledwie do końca roku, po czym należący do nich obiekt w Bogutach zlikwidowano. Pozostałe cztery ciechanowieckie Siostry Miłosierdzia zostały siłą osadzone przez władze carskie w klasztorze Sióstr Brygidek w Grodnie<sup>43</sup>.

Nad budynkami należącymi do szpitala – klasztoru roztoczono nadzór policyjny. Ich nominalny właściciel Stefan Ciecierski został przez władze carskie uznany za winnego finansowania i utrzymywania *nielegalnego klasztoru* Sióstr Miłosierdzia w Ciechanowcu, w latach 1861-1864 i skazany na zapłacenie grzywny w kwocie 500 rubli srebrem. Dopiero po zapłaceniu tej kwoty zabudowania szpitalne powróciły ponownie na jego własność. W późniejszych czasach sprzedał on szpital Niemiec-kiemu koloniście z Ciechanowca, który z kolei odsprzedał go tutejszym Żydom<sup>44</sup>.

Fakt sprzedaży budynku szpitala oraz ściągane dość stanowczo podatki domi-nialnie niechętnie były odbierane przez mieszkańców Ciechanowca. W pismach kierowanych do władz gubernialnych przebrzmiewały zarówno tony dawnej świet-ności oraz znaczenia strategicznego i gospodarczego *Grodu nad Nurcem*, jak rów-nież niechęć do właściciela miasta: *W powierzonej Waszej Dostojności Guberni, znajduje się miasteczko Ciechanowiec w bielskim powiecie, obok rzeki Nurzec, {po-łożone} na byłej wojennej drodze z Litwy do Polski. Było ono dawnych czasach jako miejscowość zasiedlona przez Jaćwingów, a część przygraniczna greckimi wyznaw-cami cerkwi, nie wliczając w to, że podczas byłego polskiego prawa do 1799 roku, tak jak i do tego czasu do 1808 roku podczas władzy pruskiej, oraz od tego czasu do 1814 roku posługiwało się prawami miejskimi i przywilejami które zostały utrzyma-ne. Obecnie jednak coraz trudniejsze warunki życia mają mieszkańcy obecnego mia-steczka Ciechanowiec będącego własnością ziemianina Stefana Ciecierskiego*<sup>45</sup>.

W powyższym stwierdzeniu było sporo racji. Dochód Kasy Miejskiej Ciecha-nowca w 1863 roku wynosił zaledwie 278 rubli i 85 kopiejek, z czego wydatki przewi-dziane etatem tejże Kasy wynosiły 218 rubli i 5 kopiejek, a resztę stanowił fundusz rezerwowy. Wspomniane dochody były stosunkowo niewielkie w porównaniu z do-chodami dziedzica miasta Ciechanowca Stefana Ciecierskiego, który z tytułu opłat propinacyjnych, otrzymywał wówczas 460 rubli (w roku 1860 – 510 rubli), mostowe-go – 200 rubli (1860 – 240 rubli), czy też targowego i jarmarcznego – 25 rubli (1860 – 40 rubli)<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> K. Uszyński, *Dzieje szpitala w Ciechanowcu...* op. cit., s. 154. Patrz też: F. Biłgorajski, *Pamiętniki w sprawie chłopskiej...* op. cit., s. 111.

<sup>44</sup> Fakt ten został udokumentowany w czasopiśmie warszawskim *Ognisko* z dnia 23 stycznia 1913 roku, gdzie czytamy między innymi *...dom poklasztorny należy obecnie do Żydów*. Patrz: Tutejszy, *Kraina między Nurcem a Bugiem* [w:] *Ognisko*, nr 5/1913, s. 107.

<sup>45</sup> Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie. Fond nr 8, opis 1, dzieło 1607, k. 5. Wykorzystano tłumaczenie wykonane przez Antoniego Mosiewicza zamieszczone w artykule pt. *Dokumenty z grodzień-skiego archiwum* [w:] *Ciechanowiecki Rocznik Muzealny*, Tom VI, Ciechanowiec 2010, s. 193-194.

<sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży. Zarząd Powiatowy Mazowiecki. *Wypiska z dziennika postanowień Łomżyńskiej Komisji ds. Chrześcijańskich z 24 sierpnia 1869 roku*. Sygn. 1150, k. 77.

Ten stan rzeczy powodował, że mnożyły się na niego skargi mieszkańców Ciechanowca (zwłaszcza narodowości żydowskiej) kierowane do władz gubernialnych. W jednej z nich czytamy: *Urządzając rynek lub plac {targowy} uzgodniono to z właścicielem miasteczka, ziemianinem Stefanem Ciecierskim. Ciecierski pozwolił sobie część placu przeznaczanego na rynek, leżącego przy posesji Żyda Ilki Lina, sprzedać jemu, do czego nie miał prawa, tak dawnego polskiego i pruskiego, jak i obecnego. Obecnie nabywca stawia na nim budynek zajmujący część rynku. Wskutek zmniejszenia powierzchni rynku, poprzez nieprawidłową sprzedaż przez ziemianina Ciecierskiego wspomnianego powyżej placu Żydowi Ilkowi Linowi, polegająca na zwiększeniu jego prywatnej majątności, złamane zostało rozporządzenie pana ministra, mówiące o tym, że właściciele miast i miasteczek powinni przestrzegać prawa i zabezpieczać dochody państwa. Działalność ziemianina Ciecierskiego uniemożliwia uzyskanie odpowiedniego dochodu z funkcjonowania rynku a konkretnie: ziemianin Ciecierski w swoich przewidywaniach chciał odgrodzić część mieszkańców od domów kupieckich, co zmniejszyłoby dochód kupców, dodatkowo zaplanowane...*<sup>47</sup>.

Nie można jednak zapomnieć o tym jak dużo pieniędzy Stefan Ciecierski przeznaczał na działalność patriotyczną i społeczną, co nie zawsze było właściwie oceniane i doceniane przez jego poddanych i sąsiadów.

Gdy jednak roku 1870 władze rosyjskie wydały zgodę na otwarcie w Ciechanowcu *łomżyńskim* szpitala-przytułku i przydzieleniu tej placówce odpowiedniego domu, włączył się on natychmiast w tę działalność<sup>48</sup>. Nie wiemy jak długo funkcjonowała ta kolejna placówka opiekuńczo-zdrowotna, zachowane dokumenty wskazują na lata 1870-1873<sup>49</sup>. Jej działalność miała zapewne ścisły związek z likwidacją w Ciechanowcu *grodzieńskim* Szpitala Sióstr Miłosierdzia. Świadczyć o tym może list Michała Konstantego Starzeńskiego (1818-1884), skierowany do gubernatora łomżyńskiego, który był stroną w sporze pomiędzy władzami carskimi, a Stefanem Ciecierskim o utrzymanie posiadania budynku szpitala w Ciechanowcu. W odrębnym piśmie, datowanym w Nowodworach 21 listopada (3 grudnia) 1877 roku, Michał Konstanty Starzeński pisze o prowadzonych aktualnie poszukiwaniu dokumentów donacyjnych na rzecz fundacji szpitalnej, wskazując Archiwum Hipoteczne w Łomży jako miejsce ich zdeponowania. Zwraca on też uwagę gubernatorowi łomżyńskiemu na korzyści z tej *Institucji Dobroczynnej* jaką jest szpital ciechanowiecki dla lokalnej społeczności<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie. Fond nr 8, opis 1, dzieło 1607, k. 5. op. cit.

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku. Oddział w Łomży. *Rada Opieki Społecznej Powiatu Wysoko Mazowieckiego z lat 1870-1915*. Teczka 4. *O otwarciu w osadzie Ciechanowiec szpitala i przydzieleniu tej placówce odpowiedniego domu*.

<sup>49</sup> Jak wyżej. Teczka 5. *Wykaz dochodów i rozchodów kasy szpitala ciechanowieckiego od 1.01.1870 do 1.01.1873*.

<sup>50</sup> Jak wyżej. Teczka 4, k. 35-35v. Ciekawostką jest fakt, że zachowały się dwie wersje listu: jeden spisany w języku polskim (odrzucony zapewne przez władze carskie z powodu *nieurzędowego* języka) oraz wersja spisana w języku francuskim (która została zapewne przyjęta do rozpatrzenia). Michał Konstan-

To, że Stefan Ciecierski nie występował sam przed carskim sądem wynikało z jego natury: *Ojciec zasadniczo unikał rosyjskich sądów* – wspominał jego syn Henryk – *i tylko w ostateczności się do nich zwracał. Wszystkie sprawy i spory z dzierżawcami załatwiał ojciec (najczęściej z wielką swoją krzywdą i szkodą) przez tzw. sądy polubowne, złożone z wybranych sąsiadów, przeważnie jednofolwarcznych sąsiadów lub dzierżawców ze szlachty, o bardzo lokalnym wykształceniu i prowincjonalnej kulturze*<sup>51</sup>

W chwili, gdy powstawało to pismo Stefan Ciecierski był już człowiekiem jak na owe czasy wiekowym (miał wówczas 56 lat) i trochę zgorzkniałym. Jego dobra, częściowo zniszczone w czasie powstania styczniowego, były dość mocno wyeksploatowane z powodu kar i kontrybucji nakładanych przez władze carskie oraz licznych wydatków na cele społeczne.

Stefan Ciecierski zmarł w Pobikrach w 1888 roku. Pod koniec życia, po rozpadzie swojego małżeństwa, wycofał się z czynnej działalności społecznej: *W dojrzałym wieku ojciec, zgorzkniały i załamany osobistymi przejściami, które życie biednych rodziców rozbiły, zamknął się z dziećmi w staroświeckim dworze pobikrowskim i po trochu zdziwaczał*<sup>52</sup>.

### Summary

Stefan Ciecierski (1821-1888) was a remarkable character, a prominent landowner in podlaskie and possessed a huge estate stretching from Ciechanowiec to Siemiatycze. He was an outstanding Polish patriot, a patron of the arts and a sponsor of many activities aimed at the consolidation and preservation of Polish culture in the so-called *Taken Lands* (i.e. the western provinces of Russian Empire). He will be remembered by history as the founder of a church in Pobikry, the initiator and founder of the monument to ks. Krzysztofa Kluka in Ciechanowiec, a longtime protector and patron of Hospital of Sisters of Mercy of Lithuania Province in Ciechanowiec. His longtime struggle against Russian oppressors, mainly through financial means (among other things, he supported Polish troops in the January Uprising) and available legal action, won him a favourable opinion with his neighbours and the gratefulness of future generations, though health and fortune suffered as a result.

He has not yet gained a monograph of his own. This article is a presentation of a few interesting sources regarding his person and an incentive to undertake further research about this remarkably interesting man, worthy of a wider, more detailed study.

---

ty Starzeński, będący podobnie jak Stefan Ciecierski gorącym patriotą bardzo rzadko zniżał się do korespondencji w języku rosyjskim.

<sup>51</sup> H. Ciecierski, *Pamiętki (wnuka) Soplicy*, [w:] *Arcana*, Nr 46-47 (4-5/2002), Kraków. Cytuję za *Głosem Siemiatycz*, Nr 11 (405) z 12 marca 2003 roku, s. 22-23.

<sup>52</sup> H. Ciecierski, *Pamiętki (wnuka) Soplicy*, [w:] *Arcana*, Nr 46-47 (4-5/2000), Kraków. Cytuję za *Głosem Siemiatycz*, Nr 2 (396) z 8 stycznia 2003 roku, s. 22.